



## **Z pamiętnika Wyzwolonej\_1918 odc.20**

2018-11-13

### **Hazardowe rozrywki okresu międzywojennego!**

**Jedną z najbardziej popularnych rozrywek w pierwszych latach po Wielkiej Wojnie były rozgrywki karciane. Grać można było wszędzie, w lokalach i klubach. Najciekawsze jednak rozgrywki miały zwykle miejsce w domach prywatnych. Nie można było jednak od tak, usiąść w byle kacie do partyjki brydża. Istniały zasady, których mocno się trzymało. Gospodarz, który gościł graczy musiał im zapewnić odpowiednie warunki.**

Pokój do gry w karty winien posiadać łagodne oświetlenie, stół do gry okryty musiał być czystym, zielonym suknom. Na stoliku powinny stać świece, ale nie byle jakie. Świece te powinny mieć małe jedwabne abażury. Same karty winny być nowe, a lichtarzyki czyste i błyszczące. Wokół stołu należy ustawić jednakowe i wygodne siedzenia, gdyż rozgrywki niejednokrotnie trwały wiele godzin. Rolą gospodarza było również zorganizowanie poczęstunku na tę okazję. W dobrym guście było jednak przygotowanie osobnych stolików na poczęstunek. Na stole do gry mogły stać wyłącznie ozdobne kubki, a w nich cygara i papierosy oraz eleganckie popielniczki.

Partyjki trwały zwykle bardzo długo. W ramach poczęstunku gospodarz przygotowywał najczęściej przekąski i kanapki. Zarówno przekąski jak i napoje musiały być w zasięgu ręki każdego gracza. Jednak stół do gry nie był miejscem na jedzenie! Zadaniem gospodarza było przygotowanie małych stolików dla każdego (!) gracza, aby mógł swobodnie postawić na nim swoje kanapki oraz napitki. Podczas gry nie szczczędzono napojów alkoholowych, a dym papierosowy często znacząco utrudniał oddychanie. Wszystko to było wpisane w reguły i zasady spotkań przy kartach.

W okresie powojennym nie polecano uprawiać hazardu w domach, co jednak nie przeszkadzało nikomu grać za pieniądze. Nie nazywano wtedy tego hazardem. Również tutaj panowały pewne zasady. Początkujący nie powinni wpraszać się do gry zaawansowanych, a jeśli już zostali zaproszeni, winni to zgłosić. W takim przypadku reszta graczy była zobowiązana do łagodniejszego traktowania jego błędów. Coś co mogło natomiast odstraszyć mniej wprawionych graczy to stawka. Zazwyczaj ustalano ją przed rozpoczęciem rozgrywek. Często była to jednak wyłącznie formalność. Goście nie gromadzili się bowiem by wzbogacić się cudzym kosztem. W myśl tej zasady bogatsi gracze powinni proponować grę za mniejsze pieniądze, bowiem to, co dla jednych było wyłącznie atrakcyjną stawką, innych mogło doprowadzić do bankructwa.

Dług karciany był długiem honorowym. Nie podpisywano żadnych weksli, ale siadając do stołu winno się mieć pieniądze na wypadek przegranej. Jeśli zaś nie miało się gotówki, należało ją zorganizować w ciągu 24 godzin, w przeciwnym razie groziła utrata honoru. Długi karciane były bowiem wśród elit rzeczą świętą.

Rozgrywkom często towarzyszyli kibice. Osoby, które wyłącznie przyglądały się grze, nie biorąc w niej udziału. Sam gospodarz często nie uczestniczył w rozgrywkach. Problem z obserwatorami



**Magiczny  
Kraków**

pojawiał się wtedy, kiedy zaczynali komentować grę, lub udzielać rad, często zdradzając zawartość kart uczestników rozgrywek. Ciężko ich jednak było uniknąć na przyjęciu towarzyskim. Dlatego istniało szereg zasad, które dotyczyły zachowania postronnych obserwatorów. Wchodząc do pomieszczenia nie witali się, a jedynie lekko się kłaniali graczom. Nie zajmowali ich też żadną rozmową, a sami zobowiązani byli do nie przeszkadzania i nie odwracania uwagi grających.

Spotkania przy kartach były niezwykle popularne w tym okresie. Można rzec, że była to ulubiona rozrywka wśród mieszkańców. Były pretekstem do spotkań towarzyskich oraz długich posiedzeń wśród dżentelmenów.